

KRZYSZTOF MALINOWSKI  
Poznań

## POLSKA I NIEMCY W UNII EUROPEJSKIEJ – MOŻLIWOŚCI I BARIERY WSPÓŁPRACY

Prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej skłania do postawienia pytania o jakość polsko-niemieckiego partnerstwa politycznego. Wzajemne stosunki determinowały bez wątpienia polską prezydencję. Polska bowiem może realizować skutecznie swoje ambicje europejskie jedynie dzięki efektywnej współpracy z Niemcami. Ten pogląd podziela znacząca część polskiego establishmentu politycznego. Polityka rządu koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w dużej mierze liczyła na uzyskanie stosownego poparcia z Niemiec dla prezydencji Polski w UE w II połowie 2011 r. Powodzenie prezydencji Polski mogłoby umocnić jej pozycję wśród państw członkowskich, tzn. spowodować, że niektóre z nich *no lens volens* byłyby skłonne uwzględniać polskie opinie i poglądy w stopniu większym niż dotąd. W ten sposób Polska stałaby się zapewne też bardziej interesującym partnerem europejskim z punktu widzenia Republiki Federalnej. Czy zatem rzeczywiście prezydencja w UE przyniosła Polsce taką premię prestiżu? Czy działania dyplomatyczne Polski w Unii Europejskiej stworzyły korzystne przesłanki dla intensywniejszego partnerstwa Polski i Niemiec? Pytanie to dotyczy zarazem roli Polski jako partnera dla Niemiec w warunkach dokonującej się rekonfiguracji sił w ramach UE po fazie rozszerzenia. Jest to kwestia, która ma niepoślednie znaczenie dla Niemiec poszukujących dla siebie ponownie dogodnego miejsca w Europie i starających się zachować wpływy niemiecko-francuskiego tandemu jako czynnika nadającego ton w UE i przesądzającego o jej losach.

### STOSUNKI BILATERALNE W 2011 ROKU

Stosunki bilateralne Polski i Niemiec podlegają oddziaływaniu szerszego kontekstu unijnego. Po przystąpieniu Polski do UE stały się one po prostu inne, ponieważ obu partnerom zaczęły towarzyszyć odmienne oczekiwania. Oprócz niekorzystnych uwarunkowań międzynarodowych w postaci kryzysu irackiego dawała o sobie znać nieunikniona zmiana ról po akcesji Polski

do UE. Dotychczasowy wzorzec adwokat – petent z lat 90. tracił na znaczeniu już wcześniej w związku z wejściem Polski do *NATO*. Zjawisko to uwidoczniło się, kiedy od 2004 r. oba państwa stały się formalnie rzecz biorąc równorzędnymi partnerami w UE.

O zmianie ról świadczyły coraz bardziej rozmiągające się oczekiwania obu stron. Niemcy nie do końca rozumieli Polskę i chyba bagatelizowali fakt, że ma odmienne, specyficzne interesy wynikające z położenia geopolitycznego. Dotyczyło to głównie kwestii ułożenia stosunków z Europą Wschodnią, w tym rozbieżności strategicznych, jak kształtować stosunki z jednej strony z Rosją i z drugiej – z innymi państwami, które powstały na gruzach Związku Radzieckiego, zwłaszcza Ukrainą. Polska idea demokratyzacji Ukrainy i zbliżenia jej do Europy jako najlepszego antidotum na rewizjonizm w polityce Rosji nie znajdowała zrozumienia Niemiec. Ponadto obaj partnerzy chyba nazbyt często ulegali iluzji, że stosunki polsko-niemieckie da się uformować na podobieństwo ścisłych relacji francusko-niemieckich. Nic zatem dziwnego, że w konsekwencji inicjatywy takie, jak Trójkąt Weimarski nie tylko nie mogły przynieść pogłębienia współpracy politycznej, ale nawet dobrze zaistnieć jako forum porozumienia<sup>1</sup>.

Oczekiwania protagonistów polsko-niemieckiego pojednania z początku lat 90., że „polsko-niemiecka wspólnota interesów” będzie już na trwałe rzutować na stosunki polsko-niemieckie, nie do końca się spełniały. Być może kluczowe znaczenie miały przy tym stopniowe przemiany niemieckiej tożsamości, które tak wyraźnie odzwierciedlała polityka zagraniczna rządu koalicji *SPD/Zieloni* od 1998 r. Kanclerz Gerhard Schröder zaczął podkreślać potrzebę realizowania w ramach Unii Europejskiej polityki w duchu interesu narodowego. Nieufność wobec Niemiec odżyła w Polsce także w związku z kryzysem irackim i obawami, czy Niemcy nie powrócą do swojej niechlubnej *Sonderweg*, kiedy rząd *SPD/Zielonych* przeciwstawił się decyzji USA o rozpoczęciu inwazji na Irak. Po stronie polskiej narastało przekonanie, że Polska ma legitymację do reprezentowania w Unii podobnej postawy artykułującej interes narodowy. Przejawem tego było nieustępne stanowisko Polski w negocjacjach nad traktatem konstytucyjnym i zwłaszcza obserwowany w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości brak strategicznego konsensu w polskich elitach politycznych co do zakresu i intensywności kooperacji politycznej z Niemcami. Rząd koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego od 2007 r. przyjął wobec Niemiec bardziej otwarty i kooperacyjny kurs. Ponadto w ramach UE w ostatnich czterech latach rządowi premiera D. Tuska udawało się często prezentować Polskę jako odpowiedzialnego i konstruktywnego partnera, występującego jako kompetentny członek UE w sprawach finansowych i gospodarczych – jako rzecznika pogłębienia integracji europejskiej.

<sup>1</sup> Por. J. Reiter, *Bilans polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17.06.1991 r. 20 lat później*, „Raporty i Analizy” Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa [b.d.w.], s. 16 i nast.

Opinia publiczna w Polsce upatrywała w Niemczech ważnego partnera Polski w ramach UE i koncentrowała się na wspólnych wyzwaniach<sup>2</sup>.

Z rozpoczęciem polskiej prezydencji zbiegła się 20. rocznica podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, obchodzona uroczystie w czerwcu 2011 r. Fakt ten dobrze symbolizuje europejski wymiar stosunków dwustronnych. Pomiedzy rządzącymi w Polsce i Niemczech panowała zgodność, że są one bliższe niż kiedykolwiek. Kanclerz Merkel mówiąc o premierze Tusku zapewniała: „współpracujemy ze sobą bardzo, bardzo chętnie”<sup>3</sup>. Z dokumentów przyjętych na rocznicowym szczycie wyraźnie wynika, jak olbrzymie znaczenie obie strony przywiązują do europejskiego wymiaru wzajemnych stosunków i potrzeby zdynamizowania współpracy na płaszczyźnie UE. Przyszło to tym łatwiej, że w trakcie szczytu osiągnięto porozumienie w sprawie jednego z centralnych postulatów strony polskiej, czyli poprawy statusu Polonii w Niemczech.

W uroczystej deklaracji zobowiązano się do ścisłego uzgadniania stanowisk i wspólnych inicjatyw na forum UE. M.in. w związku z tym oświadczone, że obaj partnerzy będą się angażować na rzecz pełnej realizacji paktu na rzecz euro plus. Podkreślono także ścisłą współpracę Niemiec i Polski na rzecz wzmocnienia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym wzmocnienia zdolności wojskowych UE, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i Partnerstwa Wschodniego, a więc częściowo w zakresie realizacji głównych postulatów zbliżającej się polskiej prezydencji. Potwierdzono także, wspólne zaangażowanie na rzecz rozwijania europejskiej polityki energetycznej, w taki sposób, by wzmacniała ona bezpieczeństwo energetyczne na kontynencie. Dla zrealizowania tak sformułowanej deklaracji woli Polska i Niemcy zapowiedziały w innym z dokumentów – specjalnym „Programie współpracy” – intensyfikację dialogu politycznego na wszystkich szczeblach: prezydentów, parlamentów i rządów. Co szczególne z punktu widzenia polityki europejskiej, w obu państwach – zadeklarowano przeprowadzanie regularnych konsultacji przed posiedzeniami Rady Europejskiej oraz na szczeblu ministrów spraw zagranicznych i ministrów innych resortów dla uzgadniania stanowisk i formułowania wspólnych inicjatyw, czy też dokonywania ścisłych uzgodnień m.in. między sekretarzami ds. europejskich. Pogłębianiu współpracy ministerstw miała służyć także szersza wymiana kadr urzędniczych<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> A. Łada, *Patrzymy w przyszłość. Polacy o polsko-niemieckiej współpracy i o znaczeniu historii we wzajemnych stosunkach*, „Barometr Polska – Niemcy”, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2011.

<sup>3</sup> K. Schuller, *Nie waren sie so eng wie heute*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 22.06.2011.

<sup>4</sup> Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Sąsiedzi i partnerzy <http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198178/Daten/1391448/>; Program współpracy przyjęty przez Rządy Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy [http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste\\_dl.pdf](http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste_dl.pdf).

W „Programie współpracy” poświęcono cały rozdział inicjatywom na płaszczyźnie europejskiej. Powtórzono tutaj formułę o ścisłym uzgadnianiu stanowisk i wspólnych inicjatywach w ramach WPZiB, a także odnośnie do spraw finansowych i gospodarczych o znaczeniu europejskim i wspieraniu inicjatyw na rzecz promocji trwałego wzrostu i konkurencyjności; współpracy w zakresie przyjęcia przez Polskę euro. Wymiana poglądów i uzgadnianie stanowisk (już nie ścisłe) miało dotyczyć zarządzania gospodarczego i spraw stabilności finansowej w UE. Szczególnie ważne z punktu widzenia polskiej prezydencji była deklaracja o ścisłej współpracy w procesie przygotowania rocznego budżetu UE 2012 oraz Wieloletnich Ram Finansowych UE po 2013. Ponadto zapowiedziano pogłębianie współpracy w zakresie polityki podatkowej UE, Wspólnej Polityki Rolnej. W odniesieniu do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony wyrażono wolę rozwijania zdolności cywilno-wojskowych dla zarządzania kryzysowego UE. Wreszcie jak wynika z „Programu”, strony chciały prowadzić politykę wschodnią w ramach Trójkąta Weimarskiego – przede wszystkim w dialogu z Rosją dla realizacji przyszłego Partnerstwa dla Modernizacji (jakie UE chciała ustanowić w stosunkach z Rosją) i także z państwami uczestnikami Partnerstwa Wschodniego. Ponadto Niemcy i Polska, zamierzały razem angażować się na rzecz rozbudowy Partnerstwa Wschodniego.

W dokumentach tych widać wyraźnie współzależność między dobrym stanem stosunków bilateralnych a dynamizacją polskiej polityki europejskiej. Innymi słowy, intensyfikowanie kontaktów bilateralnych mogło sprzyjać polskiej polityce europejskiej, a co za tym idzie pozycja Polski w UE mogła zyskać na znaczeniu. Dla rządu koalicji PO-PSL oznaczało to, że polskie aspiracje w UE mogą być realizowane jedynie w ścisłej współpracy z Niemcami. Oczywiście jeden i drugi partner miał swoje strategiczne narodowe interesy i nie rezygnował z ich realizacji. Szczególnie dotyczyło to sfery bezpieczeństwa energetycznego. Spór o gazociąg północny, a konkretnie o jego niekorzystny dla Polski przebieg, blokujący potencjalnie rozwój portu w Świnoujściu, bynajmniej nie wygasł, choć został tymczasowo na wspomnianym rocznicowym spotkaniu dyplomatycznie wyciszony. W 2011 r. pojawiły się zatem w kontekście bilateralnym znaczące impulsy dla zdynamizowania wzajemnych stosunków na płaszczyźnie europejskiej.

Wydarzenia w polskiej polityce wewnętrznej tworzyły sprzyjające warunki ku temu. Zwycięstwo PO w wyborach parlamentarnych w październiku 2011 r. potwierdziło kontynuację kursu polskiej polityki zagranicznej – kooperatywnego wobec Niemiec. Niemieccy obserwatorzy wprawdzie zwracali uwagę, że choć po wyborach nie istnieje w Polsce konsens w odniesieniu do stosunków z Niemcami, to rząd z udziałem PO może prowadzić skuteczną politykę opartą na większości parlamentarnej<sup>5</sup>. To, że wspomniany program kompleksowej i zacieśniającej się

<sup>5</sup> A. Quirin, S. Bastos, *Polen auf Stabilitätskurs*, „DGAPanalyse kompakt”, Oktober 2011, Nr. 8, s. 6.

współpracy w odniesieniu do UE odnosił się do takich spraw, jak perspektywa finansowa UE na lata 2014-2020, polityka energetyczna i sprawy klimatu, uwidaczniał, że Polska kierowała się nadzieją, iż Niemcy udzielą jej w tej mierze zdecydowanego poparcia. Strona polska wyraźnie chciała zasygnalizować, że będzie traktować zaangażowanie Niemiec na rzecz polskich postulatów jako sprawdzian intencji w sprawie współpracy na rzecz integracji europejskiej. W przeddzień inauguracji polskiej prezydencji w Radzie UE strona niemiecka oficjalnie zadeklarowała swoje poparcie. Minister spraw zagranicznych RFN Guido Westerwelle stwierdził: „Polska nada Unii Europejskiej takie właśnie impulsy, jakich nam dziś potrzeba, by posunąć Europę do przodu. (...) Polska znana jest ze swego zdecydowanego euroentuzjazmu i dynamicznego wzrostu gospodarczego”<sup>6</sup>.

#### DYSPROPORCJA ZNACZENIA POLSKI I NIEMIEC W UE

Entuzjastycznie anonsowana współpraca polsko-niemiecka na rzecz UE w II połowie 2011 r. w związku z prezydencją Polski, skłania jednak do stawiania krytycznych pytań o możliwości jej realizacji. Trzeba jeszcze raz podkreślić, że to głównie od nastawienia Niemiec zależy zacieśnianie wzajemnej współpracy w UE. Wskazać należy na początek kilka najważniejszych ogólniejszych uwarunkowań. Uwidaczniają one z jednej strony zróżnicowane miejsce i potencjał oddziaływania obu partnerów na arenie polityki europejskiej, a z drugiej m.in. fakt, że coraz wyraźniejsza staje się potrzeba dyskusowania i formowania wspólnych zainteresowań, zwłaszcza w odniesieniu do spraw, które są przedmiotem aktywności zewnętrznej UE.

Po pierwsze, obaj partnerzy generalnie nieco inaczej definiują swoje role w UE. Rola Niemiec ma charakter inicjujący, kształtujący, katalizujący przemiany w sferze integracji (również dzięki ścisłej współpracy z Francją). Polska natomiast do tej pory ani nie była traktowana ani sama nie uważała siebie za kreatora zmian, poczuwającego się do współodpowiedzialności za ich implementację. Niekiedy rozwijała aspiracje europejskie, np. zgłaszając postulat utrzymania nicejskiego systemu głosowania. Jednak działania w tej sprawie nie były skuteczne ani konstruktywne w sensie pozyskania do nich partnerów. Obecny kryzys finansowy w strefie euro być może przyczynia się do lekkiego przedefiniowania wspomnianej dysproporcji ról. Polska zaczyna być postrzegana jako wiarygodny partner w sprawach gospodarczych i finansowych, choć nie jest członkiem strefy euro. Pozytywne oficjalne reakcje rządu Merkel na wystąpienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego przed elitarnym gremium na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej (*Deutsche Gesellschaft für*

<sup>6</sup> R. Romaniec, *Prezydencja Polski w UE: Berlin oczekuje i wspiera*, 1.07.2011, <http://www.dw-world.de/dw/article/0,,15203479,00.html>.

*Auswärtige Politik*) w Berlinie 28 listopada 2011 r.<sup>7</sup> zdawały się poświadczać rosnące znaczenie Polski w rachubach Niemiec dotyczących zażegnania kryzysu w strefie euro<sup>8</sup>.

Po drugie, oba państwa różnią się jednak w mniejszym czy większym stopniu wizjami przyszłości UE. W Niemczech następuje odejście od wizji Europy federalnej na rzecz uprawiania polityki międzyrządowej na wzór francuski. Nie oznacza to, że Niemcy chcą samodzielności na arenie międzynarodowej. Wizja federacji wygasa, bo UE staje się też bardziej heterogeniczna w związku z rozszerzeniem, a elity powojenne, które uważały, jak podkreślał kanclerz Helmut Kohl, że integracja to sprawa wojny i pokoju, schodzą ze sceny politycznej. Polska opowiada się za wizją UE z silną dominantą wspólnotową i jest wyczulona na wszelkie pomysły nadawania tonu w UE przez koncerty wielkich mocarstw. Jednak nadal zostaje wiele miejsca na wspólne interesy – dezintegracja nie leży w interesie ani Niemiec ani Polski. Liczy się usprawnienie funkcjonowania Unii.

Po trzecie, kryzys w strefie euro spowodował, że partnerzy Niemiec aprobują nieoficjalnie przejście przez Niemcy kierowniczej roli w działaniach naprawczych. Pojawiło się pytanie, czy w tym kontekście Niemcy, coraz wyraźniejszy lider UE, są rzeczywiście zainteresowane zacieśnianiem partnerstwa z Polską i na ile atrakcyjnym partnerem pozostaje Polska dla Niemiec w ramach UE? Na pewno liczy się tu aspekt strategiczny: Polska jest ważnym sojusznikiem w tworzeniu różnego rodzaju koalicji państw członkowskich w celu realizacji przedsięwzięć zgodnie z interesem Niemiec. Można zastanawiać się, czy z punktu widzenia Niemiec współpraca z Polską jest przydatna i konieczna, bardziej w sferze wewnątrz europejskiej, czy też w sferze polityki zewnętrznej. Na to pytanie chyba jeszcze długo nie będzie można udzielić spójnej odpowiedzi. Wydaje się, że dotąd dla Berlina to jednak raczej aktywa Polski w sferze zewnętrznej miały pierwszoplanowe znaczenie, choć Polska zaczęła stawać się także interesującym partnerem ze względu na swoje pozytywne nastawienie w sprawie reformy strefy euro i pod tym względem przykładowym państwem członkowskim UE, zainteresowanym umocnieniem integracji.

#### PREZYDENCJA POLSKI W UE I TRZY (NIERÓWNORZĘDNE) POLA ZACIEŚNIANIA STRATEGICZNEJ KOOPERACJI

Prezydencja Polski jak w soczewce skupiła zarówno możliwości zdynamizowania, jak i ograniczenia partnerstwa polsko-niemieckiego. Widać było wyraźnie, że umocnienie współpracy Polski z Niemcami wiązało się z działaniami naprawczymi

<sup>7</sup> „Polska a przyszłość Unii Europejskiej”, Radosław Sikorski, Minister Spraw Zagranicznych RP, Berlin, 28 listopada 2011 r. <http://www.msz.gov.pl/files/docs/komunikaty/20111128BERLIN>.

<sup>8</sup> Opinie tego rodzaju formułowali niemieccy eksperci ds. polskich, indagowani przez PAP w sprawie oceny polskiej prezydencji. Zob. *Niemcy o polskiej prezydencji: Polska strażnikiem jedności w Unii Europejskiej* <http://forsal.pl/artykuly/578986>.

w strefie euro i wyzwaniem związanym z realizacją polityki wschodniej UE, czyli o uregulowanie przez UE stosunków z państwami Europy Wschodniej: posiadającymi aspiracje europejskie – Ukrainą, Białorusią, Gruzją – bez pogorszenia stosunków z Rosją, traktującą wspomniany region w mniejszym czy większym stopniu jako obszar swoich wpływów. Bliższe współdziałanie Polski i Niemiec dotyczy także Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Przede wszystkim Niemcy miały duże oczekiwania wobec Polski i europejskiego zaangażowania jej polityki zagranicznej. Gabinet D. Tuska cieszy się dobrą opinią jako rząd, który jest w stanie nadać nawet pewne impulsy integracji europejskiej ze względu na stosunkowo duże poparcie opinii publicznej dla UE w Polsce<sup>9</sup>. Istotną przesłankę stanowiła relatywna stabilność ekonomiczna i finansowa Polski, co wyraziło się w zaliczeniu Polski do grupy tzw. północnych państw członkowskich UE, cechujących się dbałością o stabilizację finansową budżetów narodowych. W obliczu sytuacji kryzysowej rząd kanclerz Merkel żywił nadzieję, że Polska jako państwo członkowskie UE aspirujące do przystąpienia do strefy euro, będzie wspierać bez większych zastrzeżeń działania naprawcze podejmowane przez duet niemiecko-francuski w sferze finansowej, a więc np. reprezentować stanowisko odmienne od Wielkiej Brytanii, obawiającej się fiskalizacji Unii Walutowej i Gospodarczej. Włączenie Polski, kandydującej do strefy euro, do struktur decyzyjnych zniwelowałoby wpływ Wielkiej Brytanii w grupie dziesięciu państw pozostających na zewnątrz strefy euro i mogłoby zdezintegrować przeciwników euro<sup>10</sup>. Sprawa ograniczenia suwerenności budżetowej państw członkowskich budzi w Polsce poważne wątpliwości. Pojawiała się obawa, że coraz bardziej będą nas dotyczyć decyzje podejmowane w gronie 17 państw strefy euro i że w konsekwencji pogłębiającej się współpracy fiskalnej strefy euro Polska zostanie zepchnięta na boczny tor w UE. Pomimo tego z punktu widzenia Polski priorytetem jest naprawa UE i kontynuacja projektu europejskiego. Dlatego też Polska domagała się włączenia do dyskusji i do struktur podejmujących decyzje o przyszłości euro, choć sama nie należy do tego grona<sup>11</sup>.

W przekonaniu polskich polityków okres prezydentury miał sprzyjać pogłębieniu współpracy polsko-niemieckiej. Jednak liczne ograniczenia utrudniały realizację scenariusza partnerskiego. Dywergencje strukturalne występowały i nadal występują przede wszystkim w dziedzinie, której uporządkowanie w tej chwili jest najbardziej palącą sprawą w UE. Polska pozostaje poza unią walutową, a kryzys zadłużeniowy strefy euro implikuje ryzyko podziału Unii Europejskiej na kilka

<sup>9</sup> P. M. Kaczyński, *Polish Council Presidency 2011. Ambitions and limitations*, „Swedish Institute for European Policy Studies” 2011:2 op, s. 47.

<sup>10</sup> *Raport Grupy Kopernika nr 21* (Dieter Bingen, Darmstadt; Kazimierz Wóycicki, Warszawa), grudzień 2011 r., s. 2.

<sup>11</sup> *Nowy traktat euro – otwarty dla wszystkich*, 3.12.2011. <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/572201>; *Sikorski: nasz interes – być w grupie decydentów, zanim przyjmujemy euro*, 5.12.2011. <http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/572743>.

prędkości. Trzeba wyraźnie to zaznaczyć: dla Polski niesie to ze sobą zagrożenie znalezienia się poza głównym nurtem integracji europejskiej i ograniczenie roli w UE. Stąd polskie usilne zabiegi dyplomatyczne, w tym wspomniane zdecydowane wystąpienie ministra spraw zagranicznych w Berlinie na rzecz poparcia niemieckich inicjatyw ratujących strefę euro, a przy tym włączenia Polski do dyskusji o kierunkach i zakresie reform naprawczych w tej strefie. Kombinacja ta przyniosła chwilową korzyść, kanclerz Merkel bowiem w *Bundestagu*, a potem na kluczowym dla ratowania strefy euro szczycie UE zadeklarowała gotowość poparcia udziału Polski w kręgu państw strefy euro podejmujących działania naprawcze, choć bez przyznania jej prawa głosu<sup>12</sup>. Późniejsze ustalenia państw strefy euro z 11 stycznia 2012 r. wykluczały obecność państw niezłonkowskich strefy euro przy tzw. jednym stole w trakcie negocjacji nad traktatem o „unii fiskalnej” (tę polska propozycję negocjacyjną nazwano *participating-non-voting*), choćby te były nawet aspirantami do wspólnej waluty<sup>13</sup>. Chodziło tu o rezygnację z odrębnych szczytów państw członkowskich strefy euro. Ponadto w trakcie swojej prezydencji Polska poświadczała swoje proeuropejskie stanowisko konkretnymi inicjatywami. Starła się mediować między ministrami finansów strefy euro i pozostałymi państwami członkowskimi<sup>14</sup> i inicjować działania naprawcze UE w dziedzinie finansów. Generalnie zaangażowanie Polski w tym obszarze oceniane było jako jej sukces. W konsekwencji miało to przynieść poprawę pozycji w UE i pozwolić na zabieranie znaczącego głosu w debatach o przyszłości Europy<sup>15</sup>.

Kolejna okoliczność skłaniająca Niemcy do trwałego zbliżenia z Polską ma charakter **geostrategiczny** i odnosi się do położenia Polski i jej **aspiracji politycznych** w Europie Wschodniej. Z punktu widzenia Niemiec dążenia te mają ambiwalentne znaczenie i generalnie utrudniają konwergencję interesów Polski i Niemiec w odniesieniu do Europy Wschodniej. Wcześniej specyficzne zainteresowania geopolityczne Polski uchodziły za balast obciążający ewentualną współpracę i dotyczyło to zarówno zaangażowania Polski w pomarańczową rewolucję na Ukrainie w 2004 r., jak i później na rzecz Gruzji, w trakcie wojny z Rosją.

Generalnie należy stwierdzić, że Polska i Niemcy mają wspólny interes w rozwijaniu kontaktów UE z państwami Europy Wschodniej<sup>16</sup>. Główną stawką w tej strategii jest stabilizacja zróżnicowanych systemów politycznych i ich transformowanie w kierunku demokratycznym, a także pogłębianie kontaktów

<sup>12</sup> Merkel: *Polska może przyłączyć się do nowego paktu stabilności euro*, 2.12.2011. <http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/571890>.

<sup>13</sup> T. Bielecki, *Kopenhaga to nie Warszawa*, „Gazeta Wyborcza” 12.01.2012.

<sup>14</sup> Co zawiera „sześciopak” zatwierdzony we Wrocławiu, 13.09.2011. <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/548422>.

<sup>15</sup> P. M. Kaczyński, *op. cit.*, s. 59.

<sup>16</sup> Por. uwagi E. Kaca, A. Łada, *Jaka polityka wobec Rosji? Perspektywa Polski i Niemiec*, „Analizy i opinie” Instytut Spraw Publicznych, nr 111, wrzesień 2010, s. 2 i nast.



gospodarczych. Oczywiście Polska i Niemcy rozumieją sens swojego zaangażowania w Europie Wschodniej, a zatem i zaangażowania Unii Europejskiej, niekoniecznie jednakowo. Można wskazać bez trudu na częściowo odmienne interesy obu partnerów w polityce wschodniej, mimo że – warto to podkreślić – polityka wschodnia jest właśnie tą dziedziną, gdzie możliwości unijnej współpracy Polski z Niemcami kształtują się najwyraźniej.

Odmienności wynikają z położenia geograficznego i ogólnych względów bezpieczeństwa. Polska graniczy z obszarem o odmiennych standardach politycznych i przewidywalności i narażona jest na związane z tym ryzyka. Niemcy są otoczone przyjaciółmi, sąsiadują z państwami demokratycznymi, które nie generują ryzykownych sytuacji wewnętrznych i są przewidywalne. Właśnie ograniczona przewidywalność w Europie Wschodniej stwarza spory problem dla Polski. Jest ona najbardziej na nią i jej skutki narażona, choć przecież zagrożenia nowego typu dotyczą całej UE. Zróżnicowania te stanowią podłoże a zarazem przejaw odmiennych kultur bezpieczeństwa Polski i Niemiec<sup>17</sup>. Wprawdzie wspólne jest przekonanie o braku czy zaniku zagrożeń o charakterze militarnym, lecz różnią się one co do gradacji zagrożeń. Niemcy za najważniejsze uważają zagrożenia wewnętrzne, wynikające z obaw przed niekontrolowaną migracją, przestępczością ponadgraniczną, terroryzmem, cyberprzestępczością. Nie pomniejszając ich roli, w Polsce zwraca się uwagę bardziej na aspekty geopolityczne – niebezpieczeństwa związane z niestabilnością wewnętrzną w państwach Europy Wschodniej, na ograniczanie roli politycznej, tendencje do marginalizowania słabszych państw w Europie Wschodniej w stosunkach między Zachodem a Rosją. Obrona terytorialna w ramach *NATO* posiada znacznie większe znaczenie niż w Niemczech, które mają ze wszystkich stron stabilne sąsiedztwo i nie odczuwają w sposób bezpośredni zagrożeń generowanych w Europie Wschodniej.

Drugi czynnik i chyba najistotniejszy, to odmienne role, które Rosja odgrywa względem Niemiec i Polski. Najbardziej widoczne jest to w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, gdzie różnice interesów w podejściu do Rosji są najbardziej uderzające<sup>18</sup>. Bez wątpienia celem RFN jest uzyskanie większego wpływu na polskie koncepcje polityki wschodniej UE, na ich opracowywanie w ramach UE, czyli dążenie do zharmonizowania polskich aspiracji geopolitycznych z zapartywaniami Niemiec na politykę wschodnią UE. Dotychczas cele te były rozbieżne. Niemcy raczej popierały projekt Partnerstwa Wschodniego „ze względu na zmiany w dotychczasowej strategii rozszerzeniowej i chęć rozwijania zdolności Unii Europejskiej do działania poza obszarem Unii”, podczas gdy Polska „traktowała go

<sup>17</sup> K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego: koncepcja i możliwości zastosowania*, w: *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, K. Malinowski (red.), Poznań 2003, s. 15-46.

<sup>18</sup> B. Moło, *Znaczenie Rosji dla bezpieczeństwa energetycznego Niemiec*, w: *Nowa rola międzynarodowa Niemiec*, E. Cziomer (red.), „Krakowskie Studia Międzynarodowe” nr 4 (III), Kraków 2006, s. 237 i nast.

jako etap na drodze do przyszłego rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód”<sup>19</sup>. Niemcy żywiły pewne obawy co do forsowania przez Polskę programu Partnerstwa Wschodniego nie tylko z obawy, że jest on odbierany przez Rosję jako wykluczający ją z uprzywilejowanej współpracy z UE, utrudniający zawarcie ekskluzywnego Paktu dla Modernizacji i ingerujący w jej strefę wpływów. Podstawowe zastrzeżenie dotyczyło faktu, że wśród krajów Partnerstwa Wschodniego brakowało partnerów, którzy zagwarantowaliby sukces tej inicjatywy UE. Np. na przeszkodzie porozumieniu z Ukrainą stały rządy prezydenta Janukowycza, niezdecydowanego, czy poprzeć kurs europejski w polityce zagranicznej i gotowego poświęcić zbliżenie z UE dla zduszenia opozycji demokratycznej. Na niekorzyść ewentualnego zacieśnienia współpracy polsko-niemieckiej w Europie Wschodniej działała też sprawa rewolucji arabskich, którym UE planowała udzielenie pomocy finansowej. Rządowi kanclerz Merkel brakuje dostatecznego zaangażowania i zainteresowania sprawami polityki wschodniej, co utrudnia zarówno zawarcie partnerstwa dla modernizacji z Rosją, jak i intensyfikację działań wobec państw uczestniczących w Partnerstwie Wschodnim<sup>20</sup>. Po stronie niemieckiej pojawiły się ostatnio prominentne głosy świadome pasywności polityki Niemiec wobec programu Partnerstwa Wschodniego i wzywające do zacieśnienia współpracy z Polską jako państwem szczególnie zainteresowanym. Połączenie polskich i niemieckich interesów wzmocniłoby skuteczność działania i doprowadziło do pozyskania jeszcze innych państw UE i stworzenia większości koniecznej dla kształtowania polityki zagranicznej UE<sup>21</sup>.

Stopniowa poprawa stosunków polsko-rosyjskich, a zwłaszcza poszukiwanie przez rząd Tuska trwalszego *modus vivendi* z Rosją oceniana jest w Niemczech jako sprzyjająca lepszej kooperacji polsko-niemieckiej w polityce wschodniej UE, a więc w odniesieniu do tak leżącej na sercu polskim politykom sprawy Partnerstwa Wschodniego, jak i w kontekście trójstronnym – w ramach trójkąta niemiecko-polsko-rosyjskiego. Merkel i *Auswärtiges Amt* są zainteresowani, jak pokazał wspomniany „Program współpracy” z czerwca 2011 r., wspieraniem tego otwarcia i nawet tworzeniem wspólnych platform współpracy trójstronnej. Słowem, Niemcy są zainteresowane włączaniem Polski do dialogu z Rosją, o ile nie zakłóci to bilateralnej agendy skoncentrowanej na sprawach energetycznych i handlowych. Chodzi przede wszystkim o osłabienie napięć i nieufności strony polskiej co do intencji i wymiaru pozaunijnej współpracy bilateralnej niemiecko-rosyjskiej. Czy

<sup>19</sup> J. J. Węc, *Relacje polsko-niemieckie w Unii Europejskiej*, „Przegląd Zachodni” 2010, nr 3, s. 163. Zob. też M. Stolarczyk, *Polska i Niemcy wobec polityki wschodniej Unii Europejskiej stosunków z Rosją w pierwszej dekadzie XXI wieku*, „Rocznik Integracji Europejskiej” (UAM), 2010, nr 4, s. 56.

<sup>20</sup> S. Meister, *Deutsche Ostpolitik. Ist eine Partnerschaft mit Polen möglich?*, „DGAPanalyse kompakt” September 2011, Nr. 7, s. 5.

<sup>21</sup> *Deutsche Außenpolitik und östliche Partnerschaft. Positionspapier der Expertengruppe Östliche Partnerschaft* (Markus Meckel, Georg Milbradt, Friedbert Pflüger, Christian Schwarz-Schilling, Rainer Steenblock, Rita Süßmuth, Günter Verheugen, Karsten D. Vogt), (red.) I. Hahn, G. Schuch, „DGAPstandpunkt”, Februar 2012, Nr.1, s. 2.

oba państwa są w stanie samodzielnie określać politykę UE wobec Rosji, należy raczej wątpić<sup>22</sup>. Być może Niemcy będą przykładać mniejszą wagę do utrzymywania partnerstwa strategicznego z Rosją ze względu na rozwój technologii LPG i perspektywę rozwijania wydobycia gazu łupkowego, co mogłoby otworzyć rząd Merkel na argumenty strony polskiej w sprawie stworzenia w UE jednolitego rynku energetycznego<sup>23</sup>.

Regres w Europie Wschodniej występujący na dwóch płaszczyznach: procesów demokratyzacji i w kontaktach państw tego regionu z UE wpływa w perspektywie średnio- i długoterminowej destruktywnie na projekt bliższej współpracy polsko-niemieckiej. W konsekwencji może to przynieść fiasko polskiej autorskiej inicjatywy Partnerstwa Wschodniego, a tym samym osłabić polskie aktywa polityczne w UE; sprawa demokratyzacji i przyciągania państw Europy Wschodniej do UE poprzez Partnerstwo Wschodnie – jako spoiwo i napęd polsko-niemieckiej kooperacji – zdezaktualizowałaby się. Symptomy takiej niekorzystnej konstelacji w polityce wschodniej UE wystąpiły za sprawą rządzącego na Ukrainie prezydenta Janukowycza. Niepodpisanie przez UE umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą w grudniu 2011 r. – mimo zakończenia stosownych negocjacji – wskutek zastrzeżeń m.in. Niemiec<sup>24</sup> należy interpretować jako poważne osłabienie idei Partnerstwa Wschodniego, a tym samym jako poważną komplikację dla polskiej dyplomacji.

Trzecią płaszczyzną sprzyjającą pogłębieniu współdziałania w ramach UE jest Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. W trakcie prezydencji Polska zamierzała propagować tę problematykę poprzez organizowanie wspólnych projektów w ścisłej współpracy z Niemcami i Francją w ramach Trójkąta Weimarskiego<sup>25</sup>. Korzystną przesłankę stworzyło porozumienie polsko-francuskie w sprawie współdziałania na rzecz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony z 2010 r. oraz wspólna inicjatywa Polski, RFN i Francji wypracowana w ramach Trójkąta Weimarskiego w kwestii usprawnienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Została ona przedłożona wysokiemu przedstawicielowi UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Catherine Ashton w grudniu 2010 r.<sup>26</sup> Propozycje Trójkąta Weimarskiego zostały uwzględnione w specjalnym raporcie wysokiego przedstawiciela dla ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE z lipca 2011 r. Stanowisko, jakie zajęła Polska w trakcie swojej prezydencji, odpowiadało

<sup>22</sup> M. Wojciechowski, *Polska i Niemcy ustawiają Unię wobec Rosji*, „Gazeta Wyborcza” 12.11.2001.

<sup>23</sup> J. Ćwiek-Karpowicz, *Nowy etap niemiecko-rosyjskiej współpracy energetycznej?*, „Biuletyn PISM” nr 79, 03.08.2011, s. 2.

<sup>24</sup> G. Gnauck, *Erst Freiheit, dann Geld. Wie soll die EU mit der Ukraine umgehen? Das Land wird immer autoritärer, aber es will ein Assoziierungsabkommen der Union*, „Die Welt” 15.11.2011.

<sup>25</sup> K.-O. Lang, D. Schwarzer, *Das Weimarer Dreieck jetzt stärken und nutzen*, SWP-Aktuell 31, Juni 2011.

<sup>26</sup> L.-M. Clouet, A. Marchetti, *Ungewisse Zukunft der gemeinsamen Sicherheits- und Verteidigungspolitik. Notwendige deutsch-französische Reflexionen*, DGAPanalyse, September 2011, Nr. 6, s. 14.

dokładnie oczekiwaniom Niemiec; Polska w roli inspiratora planów ożywienia mogła stworzyć przynajmniej pewne ramy dla postępów w przyszłości<sup>27</sup>. Polskie postulaty dotyczyły ożywienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jako ram polityki bezpieczeństwa dla UE. Pragmatycznie odnosiły się do potrzeby pewnej racjonalizacji tej inicjatywy w obliczu zmniejszających się budżetów wojskowych w państwach członkowskich i nowych wyzwań międzynarodowych. Chodziło o trzy postulaty: utworzenie stałych struktur planowania i dowodzenia w UE; reformę grup bojowych (*Battle Groups*) w kierunku cywilno-wojskowym; tzw. łączenie (*pooling*) i wspólne wykorzystywanie zasobów (*sharing*)<sup>28</sup>. Polska wychodziła naprzeciw oczekiwaniom RFN, bo popierała potrzebę rozwijania Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony także w sferze cywilnej (powołania wspólnego wojskowo-cywilnego centrum operacyjnego do kierowania misjami UE, a co za tym idzie ucywilnienia grup bojowych). Tym samym zbliżała się do sposobu myślenia o bezpieczeństwie w Niemczech, tj. zaczęła przywiązywać wagę do odciążenia aspektów *stricto* wojskowych i dostrzegła potrzebę włączenia komponentów cywilnych.

W odniesieniu do Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony niesprzyjającą okoliczność dla polskich pomysłów tworzyło stanowisko Wielkiej Brytanii, niechętniej powołaniu do życia kwatery głównej UE. Dodatkowo Wielka Brytania preferuje bilateralną współpracę wojskową z Francją. Dlatego też Francja stała się słabszym ogniwem w planach ożywienia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony proponowanych przez Polskę. Pokazała to interwencja *NATO* w Libii w 2011 r., kiedy Francja przyznała pierwszeństwo współpracy dwustronnej z USA i Wielką Brytanią w ramach *NATO*. Polska i Niemcy nie wzięły udziału w operacji libijskiej Sojuszu. Na dysproporcje w potencjale militarnym między Polską a Francją, Wielką Brytanią a także Niemcami nakładają się zróżnicowane preferencje dotyczące przeznaczenia Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony<sup>29</sup>. Podczas gdy Francja i Wielka Brytania wolą raczej rozwijać konkretną współpracę wojskową i wspólne akcje militarne, Polska i Niemcy są zainteresowane rozwijaniem współpracy wojskowej głównie w zakresach niebojowych, takich jak np. logistyka czy szkolenie oraz jako jeszcze jedno narzędzie umacniania współpracy politycznej. Również współpraca niemiecko-francuska uległa osłabieniu, co stało się zwłaszcza wyraziste na tle ożywionej kooperacji Paryża i Londynu. Francja ponadto dawała wyraz rozczarowaniu z powodu malejącego zaangażowania Niemiec na rzecz WPBiO<sup>30</sup>. Z tych wszystkich względów polskie ambicje nie miały większych szans na realizację. Bilateralizm francusko-brytyjski stał im od początku na przeszkodzie.

<sup>27</sup> C. Major, F. Wassenberg, *Polens ambitionierte GSVP-Agenda*, „SWP-Aktuell” 34, August 2011, s. 4.

<sup>28</sup> *Siemoniak: inicjatywa Pooling and Sharing – polityką otwartych drzwi*, „Gazeta Wyborcza” 23.09.2011.

<sup>29</sup> Por. R. Kempin, *Ohne Sicherheit kein Europa – Berlin und Paris Essen bei der GSVP kooperieren*, SWP, Berlin 31.10.2011.

<sup>30</sup> L.-M. Clouet, A. Marchetti, *op. cit.*, s. 3.

Choć prezydencja Polski nie przyniosła więc znaczących efektów w sprawie pogłębienia współpracy z Niemcami w ramach WPBiO, to jednak nie była całkowicie bezowocna. Zarysowała bowiem na przyszłość możliwość pogłębienia współpracy wojskowej trzech państw w ramach Trójkąta Weimarskiego. Konkretnym przejawem tego była deklaracja o uzyskaniu zdolności operacyjnej przez tzw. weimarską grupę bojową w 2013 r. oraz zapoczątkowane wspólne polsko-niemiecko-francuskie prace koncepcyjne dotyczące zacieśniania kooperacji wojskowej i zbrojeniowej trzech państw<sup>31</sup>.

Zatem kolejny element niesprzyjający pogłębieniu współpracy polsko-niemieckiej to brak konsensu wśród państw członkowskich w sprawie kształtu Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony wskutek obstrukcji Wielkiej Brytanii, opowiadającej się za utrzymaniem prymatu sztabów narodowych dla realizacji operacji UE, a nie tworzeniem unijnego centrum dowodzenia. Podobnie brak poparcia Francji osłabiał tę inicjatywę. Pod koniec prezydencji Polska zgłaszała brak postępów w sprawie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony<sup>32</sup>. Ani w odniesieniu do koncepcji *sharing and pooling*, ani w sprawie przeprofilowania grup bojowych i utworzenia kwatery głównej nie odnotowano sukcesu<sup>33</sup>.

#### WNIOSKI

Ranga Polski jako cennego, ważnego partnera unijnego Niemiec, widoczna była w sferze deklaratoryjnej polityki Niemiec. Rząd Merkel starał się podkreślać znaczenie, jakie przywiązuje do partnerskich stosunków z Polską. Ważnym czynnikiem korzystnej atmosfery w stosunkach bilateralnych było proeuropejskie nastawienie polskiej opinii publicznej, jak i koalicji rządzącej PO-PSL. Polska liczyła na Niemcy, że ich poparcie umożliwi jej bliższe współdziałanie na forum UE i w miarę możliwości – w pewnych obszarach – współkreowanie polityki unijnej. Zacieśnianie współpracy politycznej i wspomaganie Niemiec w ich działaniach naprawczych w strefie euro, słowem koncepcja udanego współdziałania i wspieranie przywódczej roli Niemiec – z polskiego punktu widzenia oprócz tego, że było wyrazem generalnych założeń polityki zagranicznej, to w praktycznym wymiarze kryło w sobie także konkretne oczekiwanie. Polegało ono na rachubach, że RFN

<sup>31</sup> Rezultatem tych prac stał się raport opracowany wspólnie przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, *Stiftung Wissenschaft und Politik* i *Institut de Relations Internationales et Stratégiques*, pt. *Weimar Defence Cooperation – Projects to Respond to the European Imperative* [Marcel Dickow, Hilmar Linnenkamp, Jean-Pierre Maulny / Marcin Terlikowski] <http://www.pism.pl/publikacje/raporty/>; zob. też *Weimar triangle: How the defence cooperation would play out*, Defence Dataline Group 02.12.2011 <http://www.defenceiq.com>.

<sup>32</sup> J. Hale, *Poland Plays Down Pooling and Sharing Expectations*, „Defense News” 7 November 2011 <http://www.defensenews.com/index.php>.

<sup>33</sup> *Eksperci surowo oceniają prezydencję*, pap, 28.12.2011 <http://wiadomosci.onet.pl/raporty/polskie-przewodnictwo-w-ue/49834...>

udzieli Polsce tak potrzebnego poparcia w przyszłych negocjacjach nad perspektywą finansową UE na lata 2014-2020, w zakresie polityki energetycznej i sprawach klimatu. Poparcie to strona polska powinna traktować jako sprawdzian intencji Niemiec w sprawie współpracy na rzecz integracji europejskiej.

Jednak dla Niemiec znaczenie Polski w okresie jej prezydencji w UE ograniczało kilka czynników:

- pozostawanie Polski poza strefą euro,
- preferowanie przez Niemcy ścisłej kooperacji z Francją kosztem polskich postulatów dotyczących partycypacji w kształtowaniu działań naprawczych w kręgu państw strefy euro,
- podziały w UE i tworzenie się dwóch prędkości w rozwoju Europy,
- niekorzystna sytuacja w Europie Wschodniej, czyli marazm w postępach demokratyzacji na Białorusi, brak jednoznacznie prozachodniej i pronijnej orientacji Ukrainy i regres demokratyzacji;
- skłonność Francji i Wielkiej Brytanii do tworzenia koncertu w ramach UE, do umocnienia samodzielnej roli wojskowej i gotowych do zaangażowania w projekcie europejskim tylko pod warunkiem zachowania mocarstwowej autonomii w ramach UE.

W przypadku, gdyby ukształtowała się niesprzyjająca konstelacja, uwydatniająca wspomniane rozbieżności i utrudnienia, to najprawdopodobniej należałoby liczyć się ze słabnącą dynamiką zaangażowania Niemiec na rzecz przekształcenia bliższej politycznej współpracy z Polską w intensywne partnerstwo, choćby tylko podobne do partnerstwa niemiecko-francuskiego. Właśnie przekonanie Francji do idei współpracy trójstronnej jest ważnym zadaniem Niemiec w przyszłości. Choć znaczenie Polski mieści się w innej kategorii, jednak, jak pokazała prezydencja, wykazuje ona duże poczucie odpowiedzialności za losy UE.

#### ABSTRACT

*Polish presidency of the European Union in the second half of 2011 was determined by the context of relations with Germany. Poland's significance to Germany as a valuable and important EU partner was perceptible in the friendly declarations of Merkel's government. One of the crucial elements of this encouraging atmosphere was the pro-European attitude of the Polish public opinion and the ruling coalition PO-PSL. Poland relied on Germany's support to engage in closer cooperation on the EU arena and possibly even create EU policy in certain areas. However, during EU presidency Poland's significance for Germany was limited by the following factors: Poland stays outside the eurozone; Germany prefers close cooperation with France at the expense of Poland's postulates on participation in shaping remedial measures within the eurozone; divisions within the EU and the emergence of a two-speed economy; unfavorable situation in Eastern Europe viz. lack of progress in the democratization of Belarus and of clearly pro-EU orientation of Ukraine accompanied by regress in democratization of this country; a tendency on the part of France and Great Britain to individually reinforce their military role within the EU.*